

## CELINA CHRZANOWSKA

ur. 1931



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, zapachy, Ogród Saski, spacerzy

### Ogród Saski

Doskonale pamiętam zapachy jakie były w Ogrodzie Saskim... Pięknie utrzymane ścieżki, tam się cudownie oddychało, był zapach kwiatów, czasem skoszonej trawy, zapach czegoś, to to się zapamiętało. I to, że zawsze bałam się zostać, żeby mi nie zamknęli bramy. Zresztą dzieciom nie wolno było samym chodzić po ogrodzie, trzeba było z dorosłymi chodzić, same nie mogły biegać. Był dozorca, i po prostu nawet jak piłka mi poleciała na trawę, to musiałam czekać, aż dozorca przyjdzie i mi ją poda, nie wolno mi było wejść samej i jej zabrać stamtąd.

Ogród był pięknie utrzymany, dbali o drzewa, zupełnie inaczej było. Ogrodzony był. Nie wolno było chodzić wieczorami, nie wiem, czy dorosłym też, ale dzieciom to już absolutnie. A brama była tak jak tutaj jest wejściowa, tylko była przez dozorcę zamykana. Czy były gdzieś tam z tyłu jeszcze bramy, to nie wiem, nie pamiętam. Pamiętam tylko ten bliższy odcinek, gdzie żeśmy spacerowali z tatą, ale co tam dalej było to jakoś mi nie utkwilo w pamięci...

Data i miejsce nagrania	2006-06-05, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Maria Ołdakowska
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"